

Dominika Krawczinska

"Struktura społeczna: wykłady z socjologii, cz. I", Henryk Domański, Warszawa 2004 : [recenzja]

Kultura i Edukacja nr 4, 120-124

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE–OMÓWIENIA

Henryk Domański, *Struktura społeczna. Wykłady z socjologii, cz. I, Scholar, Warszawa 2004, ss. 277.*

Socjologia, jako stosunkowo młoda nauka, boryka się do dnia dzisiejszego z problemem niejednoznaczności nazewnictwa i bogactwem teorii opisujących życie społeczne. Uporządkowanie tak wielkiej różnorodności jest wyzwaniem dla każdego, kto próbuje się z nią zmierzyć. Świadczyć to może, oczywiście, o wartości teże nauki, ale przez niektórych uznane może być za mankament. Studenci socjologii zapewne doświadczyli sytuacji, kiedy przygotowując się na zajęcia, przebrnąć musieli przez ogromną ilość opracowań i artykułów dotyczących interesujących ich aspektów. Fakt ten nie powinien budzić w nich niesmaku, gdyż socjologia jest nauką humanistyczną, a człowiek i jego wytwory to nierozwiązana do dziś zagadka. Wielu osobom śnić może się jednak po nocach publikacja, która byłaby bazą, drogowskazem dalszych poszukiwań, a jednocześnie źródłem podstawowych faktów i przeglądem teorii socjologicznych.

Próby stworzenia takiego opracowania podjął się Piotr Sztompka, który chcąc ukazać zwarty i usystematyzowany obraz wiedzy socjologicznej dotyczącej różnych poziomów jej analizy, został redaktorem naukowym serii, pt. *Wykłady z socjologii*. Jako pierwszego do współpracy zaprosił Henryka Domańskiego, który opracował pierwszy

tom tej właśnie serii dotyczący zagadnień makrosocjologicznych, pt. *Struktura społeczna*. Wybór autora pierwszej części, jakiego dokonał P. Sztompka, nie był przypadkowy. H. Domański posiada duży dorobek naukowy dotyczący tej właśnie tematyki. Wymienić możemy tutaj zaledwie kilka najnowszych opracowań, min. *Ruchliwość społeczna w Polsce z 2004 roku, czy Ubóstwo w społeczeństwach postkomunistycznych* wydane dwa lata wcześniej. Jest to ciekawy i wartościowy wkład do polskiej, jak i światowej wiedzy socjologicznej.

Publikacja ta, według autora i pomysłodawcy, jest podręcznikiem akademickim, który przeznaczony jest nie tylko dla studentów socjologii oraz innych kierunków pokrewnych, ale też dla innych osób (min. polityków, dziennikarzy), które chcą zmierzyć się z trudem poznawania fascynującego świata społecznej różnorodności i poszerzyć wiedzę, która ułatwi im życie w społeczeństwie demokratycznym (por. s. 2). Przegląd zawartych w nim teorii, metod badawczych i informacji ma spełnić postawiony przez nich cel.

Mając na celu stworzenie serii podręczników – P. Sztompka, jak i twórca pierwszej jej części – H. Domański postawili przed sobą niezmiernie trudne zadanie. Odtąd ich odbiorcami mają być nie tylko studenci, ale także osoby, które być może nigdy do tej pory nie miały kontaktu z opisywanymi przez nich faktami. Ich opis powinien łączyć charakter naukowy z jednoczesnym uwzględnie-

niem potencjalnej niewiedzy odbiorcy w omawianych kwestiach, wyposażyć czytelnika w podstawowe słownictwo i zapoznać z bogactwem teorii oraz wynikami badań dotyczących poszczególnych faktów.

Książka ta powinna motywować czytelnika do samodzielnego poszukiwania odpowiedzi na pytania rodzące się w trakcie jej czytania, przekazywać wiedzę, wskazywać na zależności zachodzące między jej elementami, ułatwiać ich zrozumienie i opanowanie, sprawdzać wiedzę, którą już zdobyli oraz uzupełnić jej braki. Czy podręcznik ten spełnia te funkcje?

U studenta socjologii zmęczonego wertowaniem kolejnych publikacji, siedzącego długie godziny w czytelni i próbującego zmierzyć się z bogatą, acz rozrzuconą wiedzą socjologiczną, sięgnięcie po to opracowanie może wzbudzić początkowo pozytywne emocje. Faktem jest, że książka ta nie jest kolejną grubą publikacją z zakresu makrosocjologii opisującą problem struktury społecznej, wręcz przeciwnie, sprawia wrażenie zwartej i przystępnie napisanego opracowania. Ma twardą oprawę chroniącą całość przed zniszczeniem od ciągłego jej przeglądania i noszenia w plecaku. Zdanie na temat wartości tej książki może się jednak diametralnie zmienić, kiedy otworzymy ją, aby znaleźć interesujące nas informacje i ocenić jej wartość merytoryczną.

Całość pracy podzielona jest na 15 rozdziałów. Autor zaczyna swą pracę od rozdziału pt. *Struktura społeczna*, w której stwierdza, uzasadniając chyba tytuł tej publikacji, że „społeczeństwo bez struktury społecznej byłoby prawdopodobnie bezkształtnym zbiorem jednostek” (s. 11). Jak wygląda jednak jego kształt? Autor stara się udzielić odpowiedzi na to pytanie w kolejnych rozdziałach. Poświęcone są one kolejno: różnicowaniu i nierównościom społecznym, stratyfikacji, klasom społecznym, tezie o śmierci klas, problemowi powstawania klas nowych, wybranym zagadnieniom pomiaru, wskaźnikom pozycji społecznej, narzę-

dziom jej pomiaru, empirycznej analizie struktury klasowej i problemom pomiaru, ruchliwości społecznej i jej funkcjom, wynikiem badań nad ruchliwością i jej legitymizacji oraz strukturze społecznej w Polsce. Jak widać kolejność i dobór rozdziałów nie jest spójny ani logiczny. Autor przeplata rozdziały teoretyczne (rdz. 1–6, 11–12 i 14) rozdziałami metodologicznymi (rdz. 7–9) i empirycznymi (rdz. 10, 13 i 15). Zabieg taki, w jego przekonaniu, może służyć urozmaiceniu treści i zapobiegać monotonii. Uważam jednak, że lepszym rozwiązaniem byłby podział całości na części odpowiadające charakterowi danych rozdziałów, tak aby odszukiwanie interesującej nas informacji nie sprawiało nam problemu. Kwestią sporną mogłoby być przypisanie charakteru rozdziałowi nr 1, 2, 11 i 13 ze względu na podrozdziały, które opisują jednocześnie podejście teoretyczne i empiryczne w ramach danego rozdziału. Przykładem może być tutaj rozdział 2, pt. *Zróżnicowanie i nierówności społeczne*, w ramach którego omawiane są: zróżnicowanie społeczne i nierówności poparte empiryczną ilustracją dochodów w krajach Europy Środkowowschodniej (por. s. 23–34).

Mankamentem tej książki jest także rodzaj użytej czcionki, który pogłębić może stan przygnębienia i zmęczenia. Problem być może błahy, ale z punktu widzenia osoby czytającej – istotny. Zamiast zachęcać, akcentować, wyróżniać elementy tekstu istotne w danym momencie dla omawianego problemu, wprowadza ona czytelnika w stan jeszcze większej dezorientacji. Nie jest on w stanie wyartykułować, co jest ważną – wartą zapamiętania informacją, a co ciekawostką, która powinna prowokować do dalszych poszukiwań. Sytuacja taka ma miejsce niemal na każdej stronie recenzowanej książki. Czcionka jest nieczytelna, litery zlewają się, a wzrok szybko się męczy, ponieważ odstępy między wierszami są zbyt małe.

Do niezaprzeczalnych minusów tego opracowania należy także fakt, że twórca części nie poku-

sił się o umieszczenie w swojej książce zdjęć. Nacieszyć możemy się jedynie niewielką ilością wykresów w końcowej części książki obrazującej wyniki badań opisywanych przez autora oraz tabelami, których jest znacznie więcej nie tylko w części empirycznej książki, ale także tam, gdzie omawiane są kwestie teoretyczne. To właśnie tego typu dodatki wzbudzają zainteresowanie opisywanym problemem. Ograniczona zaś ich liczba może być przyczyną przeoczenia wielu istotnych faktów zawartych w danym rozdziale. Niewykorzystanie metody pogładowej w znacznym stopniu obniża wartość merytoryczną tego podręcznika.

Zaglądaając po raz pierwszy do tego opracowania miałam nadzieję, że szybko będę mogła odnaleźć interesujące mnie informacje. Pomyliłam się. Na jej końcu znajduje się jedynie: indeks nazwisk bez uwzględnienia imion wykazywanych osób oraz bibliografia, w której także pomija się w całości imiona autorów, określając jedynie ich inicjały. Zaznaczyć należy jednak, pomimo tego drobnego niedociągnięcia, że spis literatury jest bardzo bogaty, zwiera wiele najnowszych publikacji, także w języku angielskim.

Autor nie zadbał także o umieszczenie indeksu rzeczowego, który byłby bardzo pomocny nie tylko dla socjologa, ale też dla tych, którzy po raz pierwszy stykają się z tego typu literaturą. Znalezienie ich stanowi ogromny problem, gdyż nie są w żaden sposób wyszczególnione w obrębie tekstu. Czytelnik zmuszony jest czytać całe rozdziały, gdzie domniemywać może, że wyjaśnienie danego pojęcia zostało zawarte. Większego problemu nie powinny mieć osoby, które miały jakikolwiek związek z wiedzą socjologiczną, jednak wśród innych może to budzić uczucie niesmaku i powodować rezygnację z dalszych poszukiwań. Dla nich pojęcia: stratyfikacji, ruchliwości społecznej czy jej legitymizacja są jedynie pustymi słowami, których wy tłumaczenia mogą jedynie szukać kierując się tytułami rozdziałów.

Poważnym zaniedbaniem, w moim przekonaniu, jest także brak choćby krótkich biogramów osób mających kluczowe znaczenie dla tego poziomu analizy socjologicznej. To tutaj mogłyby znaleźć się adresy bibliograficzne, które zachęcałyby do samodzielnej pracy i poszukiwań w kontekście, który zainteresuje czytelnika.

Kiedy autor decyduje się na umieszczenie dodatkowych elementów w obrębie własnej pracy, powinien zadbać o to, aby stworzyć czytelnikowi możliwość szybkiego ich odszukania. Z wielkim smutkiem należy stwierdzić, że w tej pracy nie umieszczono spisów aneksów, tabel ani wykresów. To zmusza nas po raz kolejny do przeglądania całości opracowania.

Analiza poszczególnych rozdziałów doprowadzić może nas do wniosku, że autor zadbał o to, aby każdy z nich zbudowany był w podobny sposób. Pod koniec każdej części czytelnik zapoznać może się z dokładnie wyodrębnionym w tekście streszczeniem opisywanych w nim problemów. Błędnym rozwiązaniem tego posunięcia jest fakt, że umieszczone tam podsumowania nie zawsze odzwierciedlają to, co omawiane było wcześniej. Stąd też umieszczenie dodatkowo słowniczka, który zawierałby choćby krótkie próby zdefiniowania nowych pojęć użytych wcześniej, niezrozumiałych dla odbiorcy, byłoby dobrym rozwiązaniem. Podręcznik zawierający tego typu udogodnienie umożliwia czytelnikowi poznanie, utrwalenie słownictwa charakterystycznego dla opisywanego zakresu wiedzy.

Autor nie pomyślał też o pytaniach kontrolnych, które mogłyby pomóc w sprawdzeniu, ale także poprawieniu zdobytej wiedzy. Nieuwzględnienie rozwiązań tego typu w obrębie podręcznika może spowodować, że czytelnik poczuje się sprowokowany w ten sposób do przeczytania całości, gdyż autor nie zadbał o to, by książka ta była przyjazna czytelnikowi i ułatwiała mu poruszanie się i wyszukiwanie w jej obrębie interesujących go informacji.

Na uwagę zasługuje fakt, że autor, obok klasycznych rozważań socjologicznych dotyczących struktury społecznej czy stratyfikacji, omawia także problematykę, która charakterystyczna jest dla XX i XXI wieku. Wymienić należy tutaj m.in. tezę o śmierci klas (por. s. 62–82), jak i powstawaniu nowych (por. s. 83–92). W obrębie tego ostatniego rozdziału autor używa terminu *knowledge class* – „klasa ludzi wiedzy” (s. 88) dla oznaczenia tego zjawiska oraz wymienienia takich twórców, jak Alvin Tofler czy Herbert Marshall McLuhan. Ważnym problemem omawianym przez autora jest kwestia dotycząca ruchliwości kobiet, która do niedawna nie była jeszcze tak ważnym elementem prawdziwego obrazu ruchliwości w ogóle (por. s. 192–195). Poruszenie tego typu problematyki może spowodować innych do podjęcia badań w tym kierunku. Wskazywanie kierunków, jakie można podjąć we własnej pracy badawczej, jest tutaj niewątpliwym atutem.

Sielankowy obraz całości zaburza fakt, że wiele problemów zawartych w opracowaniu nie jest omówionych do końca. Autor często wspomina o braku miejsca, usprawiedliwiając w ten sposób zlekceważony przez siebie aspekt. Przykładem może być tutaj cytat pochodzący z rozdziału czwartego, w którym autor stwierdza, że: „koneserzy starych tekstów zwrócą uwagę na sympatyczne archaizmy języka, ale z braku miejsca nie możemy tego niestety rozwiązać” (s. 50).

H. Domański często odwołuje się do wiedzy odbiorców traktując ich jako znawców w opisywanej dziedzinie. Pisząc podręcznik także dla tych, dla których opisywany problem jest nowością, powinien wystrzegać się tego typu sformułowań. Korzystnym zabiegiem byłoby też zaniechanie sądów wartościujących oraz narzucania czytelnikowi pewnych subiektywnych opinii. Zabieg taki miał miejsce, kiedy to opisując przesłanki teoretyczne K. Marksa dot. klas społecznych autor

określa, że „myśli jego krążyły po najwyższej orbicie” (s. 55). Takie sformułowania nie powinny mieć miejsca w obrębie podręcznika. Autor zobowiązany jest do przekazywania obiektywnych faktów, wystrzegając się jednocześnie subiektywnych opinii.

Do niezaprzeczalnych atutów tego opracowania należy uwzględnienie problematyki wskaźników jako elementu metodologii nauk społecznych (por. s. 93–101) oraz sposobu ich określania dla zbadania pozycji społecznej w Polsce (por. s. 102–120), które porządkują teorię opisywaną wcześniej. O fakcie tym często zapominają inni autorzy pomijając tę kwestię. Pozwala to odbiorcy na usystematyzowanie własnej wiedzy i zaobserwowanie, w jaki sposób można wykorzystać ją podczas prowadzonych badań.

Pomimo zakładanych przez autora celów publikacja ta, moim zdaniem, nie jest przeznaczona dla każdego, kogo interesowałaby problematyka omawiana w jej obrębie. Brak próby wytłumaczenia pojęć, biogramów, słowniczka, indeksów oraz solidnie opracowanych streszczeń obniża wartość tego podręcznika.

Mówiąc o społeczeństwie Bolesław Prus stwierdził, że „jest ono jak gotująca się woda: co wczoraj było na dnie, dziś pędzi ku górze”. Chciał w ten sposób podkreślić, że poznawanie bogactwa, ale też nieprzewidywalność zjawisk zachodzących w jego obrębie może być fascynującą przygodą i próbą uchwycenia tego, co istnieje, a czego nie jesteśmy w stanie dostrzec.

Przeczytanie tego podręcznika, w moim przekonaniu, nie pobudza czytelnika do poszukiwań, do fascynacji tym elementem rzeczywistości, pozostawia pewien niesmak. Decydując się na wydanie podręcznika nie tylko dla znawców tematu, ale dla osób, które być może po raz pierwszy będą miały do czynienia z tego typu zakresem wiedzy, należy, oprócz wartości teoretycznej, której tej publikacji nie brakuje, zwrócić większą uwagę na

to, by była ona przyjazna dla tych, którzy swoją przygodę poznawania świata społecznego dopiero zaczynają.

Dominika Krawczinska

Andrzej Radzewicz-Winnicki, *Spółczesność w trakcie zmiany*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004, ss. 195.

„Nauki pedagogiczne jak wszystkie nauki humanistyczne i społeczne muszą wciąż mierzyć się z problemami związanymi z rozwojem cywilizacji, z problemami społecznymi”.

prof. dr hab. Tadeusz Lewowicki

Prof. zw. dr hab. Andrzej Radzewicz-Winnicki – czołowy polski pedagog społeczny – pracownik naukowy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach – przewodniczący Zespołu Pedagogiki Społecznej przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN – w swojej książce podjął analizę różnych problemów społecznych, które wiążą się z rodzimą codziennością końca XX wieku i początku XXI stulecia. Autor rozprawy, twórca znany i uznany – jak sam wyznaje we *Wstępie* – napisał książkę z myślą „o psychospołecznym wymiarze przebiegającej w Polsce trudnej adaptacji do nowych warunków współczesnego społeczeństwa postindustrialnego” (s. 8).

Rozważania Profesora A. Radzewicza-Winnickiego (zamieszczone w dziewięciu rozdziałach) sytuować należy w pedagogice społecznej i socjologii transformacji. Swoim przemyśleniom nadał Autor formę eseistyczną, zakładając – i słusznie, że odbiorcą książki będzie szeroki krąg czytelników.

Podjęte w rozprawie kluczowe problemy polskiego społeczeństwa ujawniają tytuły poszczególnych rozdziałów, brzmiały one następująco: I – *Demokracja i ryzyko przemian na tle wielowymiarowych zagadnień edukacji*; II – *O teoriach modernizacji i dynamice procesów zmian społecznych*; III – *Asynchronizacja rozwoju, ubóstwo*

i marginalizacja; IV – *Teatr życia codziennego i jego aktorzy*; V – *Emancypacja społeczna*; VI – *Stymulowanie aktywności, wsparcia i samopomocy w środowisku lokalnym*; VII – *Rola elit intelektualnych w czasie globalizacji kulturowej*; VIII – *Etyka we współczesnym życiu naukowym* i IX – *Między socjologią a pedagogiką*. Całość rozważań zamyka bardzo bogaty zestaw bibliografii oraz indeksy: rzeczowy i osobowy.

Przywołane tytuły rozpraw, studiów i szkiców wskazują na wielość podjętych w książce problemów, zachęcają czytelników do szeroko pojętej aktywności w zakresie prowadzenia działalności opiekuńczej i wychowawczej, profilaktycznej i kompensacyjnej w środowisku lokalnym.

Rozważania Autora osadzone są zarówno w niezwykle starannie dobranej literaturze przedmiotu rodzimej i obcojęzycznej, jak i w codziennej obserwacji życia polskiego społeczeństwa. Trafna jest konstatacja Profesora Radzewicza, że zasoby wiedzy – inaczej niż kapitału i pracy – są w zasadzie niewyczerpywalne (s. 27), że w ramach rozwoju aktywnego społeczeństwa obywatelskiego utworzona zostanie nowa, integracyjna i atrakcyjna zarazem, infrastruktura pracy na rzecz ogółu, stwarzająca wolność wyboru różnych modeli życia oraz umożliwiająca wyrażanie poprzez swój udział w życiu publicznym własnej niepowtarzalnej tożsamości. Rozdział pierwszy książki zakończył Autor przesłaniem, by nabyta wiedza dobrze służyła kształtowaniu podstawowego dobra, jakim jest i stać się powinna nasza pomyślna egzystencja.

Równie interesujące i inspirujące są rozważania dotyczące modernizacji i dynamiki procesów zmian społecznych. Nowoczesne społeczeństwa przechodzą na inny (wyższy) etap rozwoju i podejmują nowe wyzwania, jakie niesie ze sobą nieuchronnie następujący proces przemian. Autor omówił modelowe cechy społeczeństwa tradycyjnego i postindustrialnego, podkreślił „otwartą” strukturę osobowości obywateli w nowoczesnym